

(Il Messaggero - G.Lengua) Curva Sud wreszcie przebaczyła Alessandro Florenziemu po dwóch sezonach, w których skrzydłowy był obiektem krytyki ze strony zorganizowanych grup kibiców. W trakcie wyjścia zespołu na boisko na rozgrzewkę Sud wywiesiła transparent podpisany przez grupę "Roma": "Przed siebie z tradycją opaski u rzymianina... U boku Florenziego Kapitana".

To świadectwo szacunku pod adresem Alessandro, który podziękował aplauzem i w meczu próbował zagrzewać swoich kolegów do wygranej: *"Nasz model gry musi być taki jak Barcelony. Fonseca żąda natychmiastowego odbioru piłki gdy ją tracimy, musimy być zwierzętami. Trener chce odważnych graczy, którzy będą szukać linii podania, aby pomóc koledze"*, powiedział po meczu. Florenzi przejął opaskę po De Rossim, który gra w Boca Juniors, gdyż wystawił go za drzwi Pallotta: *"Transparent mi się podobał, czułem jakbym grał po raz pierwszy w Serie A"*.

To właśnie numer jeden Giallorossich znalazł się po raz kolejny na celowniku kibiców w obraźliwych przyśpiewkach. Na pewno mandat, który dał prezydent dyrektorowi sportowemu Petrachiemu nie był tym mandatem do przeprowadzenia wybuchowego i atrakcyjnego mercata, ale nie przeszkodziło to publice Romy odpowiedzieć na Olimpico obecnością: 38779 widzów. Wśród nich był też Alex Zecca, zaufana prawa ręka Jima Pallotty i David Pizarro, przyjęty przez Curva Sud jak gwiazda: *"Bardzo mi zależy na tym klubie, może być niespodzianką tego sezonu"*.

Tuż przed początkowym gwizdkiem spiker przedstawił drużynę w amerykańskim stylu: gra świateł podczas ogłaszania nazwisk i podczas hymnu. Wygwizdani zostali Schick i Pastore, wielką owacją otrzymali Dzeko i nowy trener, Fonseca. Po zakończeniu meczu pojawiły się gwizdy, tym razem dla wszystkich.

Autor: abruzzo